

GRATIS

Władza ludowa zapewnia rozkwit kultury polskiej

Cena numeru 3 zł

PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, WTOREK 3 MAJA 1949 ROKU

Nr 120 (1494)

Naród chiński zrzuca jarzmo

wielowiekowego ucisku imperialistycznego

Rząd ludowy żąda wycofania z Chin sił zbrojnych Francji, Anglii i USA Wojska ludowe zbliżają się do Hang-Czou

NOWY JORK (PAP) Jak wynika z wiadomości, otrzymanych tu w niedzielę, siły ludowe zbliżyły się do głównego celu obecnej fazy natarcia — miasta Hang - Czou, na południowy zachód od Szanghaju, które zostało już ewakuowane przez wojska Kuomintangu.

Pociągi z Szanghaju na południe docierają tylko do Kaszing, mniej więcej na połowie drogi z Szanghaju do Hang - Czou. W najbliższych godzinach oczekiwane jest całkowite przerwanie komunikacji lądowej Szanghaju z resztą Chin nacjonalistycznych.

Kuomintangowskie dowództwo wojskowe w Szanghaju wydało surowy zakaz uroczystości 1-majowych.

PEKIN (PAP) Agencja Włoch donosi, że w trójkącie Nankin—Szanghaj—Hang-Czou zlikwidowano lub rozproszono osiem armii Kuomintangu. W ręce zwycięskich Wojsk Ludowych wpadły olbrzymie ilości materiału wojennego, 140 tys. żołnierzy Kuomintangu wzięto do niewoli.

Komunikat dowództwa Wojsk Ludowych, stwierdza, że władze ludowe wzywają Francję, Wielką Brytanię i

Stany Zjednoczone do wycofania z Chin swych sił zbrojnych.

Naród chiński — stwierdza komunikat — musi stać na straży integralności terytorialnej oraz suwerenności Chin i nie pozwolić na jej ograniczenie przez rządy obce.

Chińska Armia Ludowa nie liczy na pomoc zbrojną żadnego obcego państwa, domaga się natomiast, aby Wielka Bry-

Tow. Burski w imieniu robotników polskich

pozdrawia przez moskiewskie radio narody ZSRR

MOSKWA (PAP) — W czasie obchodu pierwszomajowego w Moskwie p. o. przewodniczącego KCZZ poseł tow. Aleksander Burski wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego, zainstalowanym na Placu Czerwonym, przemówienie następującej treści:

„W imieniu Związków Zawodowych i mas pracujących Polski pozdrawiam gorąco buharski lud pracujący ZSRR z okazji Święta 1 Maja Święta Międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. W dniu tym klasa robotnicza krajów kapitalistycznych demon-

struje na ulicach miast i wsi, występując przeciwko wyzyskowi fabrykantów i obszarników, domagając się demokracji i pokoju na całym świecie, współpracy wszystkich narodów ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

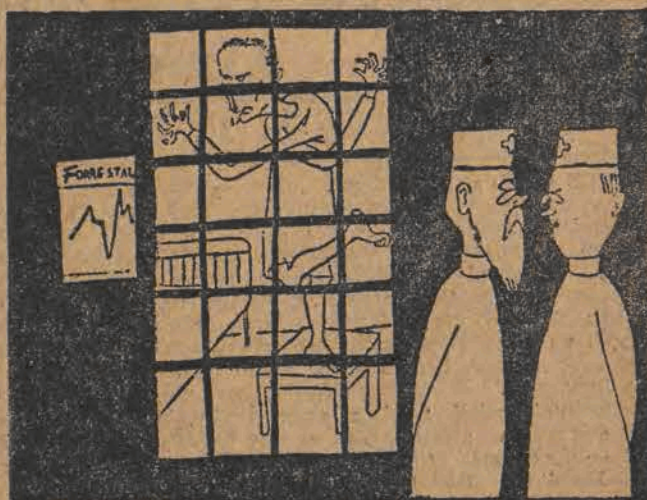
W walce tej masy pracujące krajów kapitalistycznych czerpią natchnienie ze zwycięskiego budownictwa socjalizmu w Waszym kraju oraz z politycznych i gospodarczych sukcesów krajów demokracji ludowej. Niech żyje 1 Maja! Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego. Niech żyje najlepszy przyjaciel Polski Generalissimus Stalin!

Po zakończeniu defilady poseł tow. Burski w rozmowie z korespondentem PAP wyraził za-

chęt do imponującej, wspaniałej manifestacji pierwszomajowej w Moskwie.

Wypowiedzi, że w Indonezji wzmagają się działania wojenne między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi. Sześć dni w ten sposób pokażną cyfrę 940 członków na ogólną liczbę 1123 zatrudnionych tu kobiet.

Dotrzymali tu swego słowa poszczególni pracownicy, którzy podjęli zobowiązania 1-majowe. Na pakarni tow. Marja Cyrus od dnia 13-go kwietnia począwszy, zamiast 260 paczek, pakuje teraz 285 paczek dziennie. Tow. Helena Galczak zwiększyła w ramach Czynu Majowego ilość paczek z 265 na 277 dziennie, a tow. Marta Kryzba z 260 na 272 paczki. Tow. Kazimierz Kariski, krojczy na składalni, zobowiązał się podnieść swą produkcję dzienną z 4600 metrów na 4900 metrów i dotrzymał słowa. Składaczką — tow. tow. Rzepkowska i Wilczyńska, tak jak się zobowiązały, podniosły swą produkcję dzienną z 8500 metrów na 8900 metrów. Tow. Fabiszewski, majster na składalni, który obiecał zrealizować 946.000 metrów, dał w kwietniu 1 milion metrów — dał 1 milion i 200 m.



Doktor I-szy: — Co mówi teraz Forrestal?
Doktor II-gi: — Domaga się sprowadzenia jeszcze kilku kolegów-ministrów dla wspólnego opracowania paktu superatlantyckiego.

W poczuciu siły i praworządności!

Rząd Wolnej Grecji ogłasza amnestię

PARYŻ (PAP) — Jak donosi agencja Elefiteri Ellada, rząd demokratyczny Wolnej Grecji, pragnąc przyczynić się do przywrócenia pokoju w kraju, ogłosił powszechną amnestię wobec wszystkich przestępców politycznych i pospolitych.

Wyłączeni są spod działania amnestii król Paweł i królowa, dowódca naczejny wojsk ateńskich — gen Papagos, generałowie Tsakalotos i Pencopoulos, reakcyjni politycy i zdrajcy przywódcy stronnictw politycznych Sofulis, Tsaldaris, Renis, Markezinis, Sofokles, Veniceos, Kanelopoulos, Zervas, Ronatas, Papandreu, Turkovasilis, Dio-

Zacięte walki z najeźdźcami

HAGA (PAP) — Prasa holenderska stwierdza, że w Indonezji wzmagają się działania wojenne między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi. Sześć dni w ten sposób pokażną cyfrę 940 członków na ogólną liczbę 1123 zatrudnionych tu kobiet.

Wielki czyn „bawełnianej trójki“

Zobowiązania przedmajowe wykonane z olbrzymią nawiązką

Przedziałnia Średnioprzędna PZPB Nr 3 podjęła się dać w ramach Czynu Majowego 15 tys. 700 kg przędzy ponad plan kwietniowy, a dała 35 tys. 185 kg ponad plan.
Przedziałnia Odpadkowa tejże fabryki, również przekroczyła swe zobowiązania. — Zamiast 10 tys. 200 kg, dała 12 tys. 633 kg ponad plan.
Tkałnia zobowiązała się dać ponad plan 33 tys. 800 metrów

tkanin, a dała 53 tys. 671 metrów.
Wykończalnia dała ponad plan 277 tys. 404 metry.
Na oddziale „B“ tejże „trójki bawełnianej“ (dawniej Sztajmert) szczególnie kobiety podjęły wielką kampanię dla uczczenia dnia 1-go Maja i mającego się odbyć Kongresu Związków Zawodowych. Począwszy od dnia 13-go kwietnia zorganizowały: 21 no-

wych zespołów współzawodniczących, a do współzawodniczenia indywidualnego wciągnęły nowych 17 osób. Ponadto, Komisja Kobieta przy Radzie Zakładowej i „Ligówki“ zwerbowały nowych 225 członkin do Ligi Kobieta, osiągając w ten sposób pokaźną cyfrę 940 członków na ogólną liczbę 1123 zatrudnionych tu kobiet.

Ofensywa kultury i oświaty — odpowiedzią na pakt agresji

Święto 1 Maja obchodziliśmy w bieżącym roku pod znakiem walki o pokój i konsolidacji całego narodu dokoła wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej. Na transparentach, niesionych w pochodzie, na gmachach publicznych wiele było hasel poświęconych naszej solidarności z obozem pokoju i jego przewodnikiem Związkiem Radzieckim, wiele było transparentów bilansujących dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i wytycznych na przyszłość.

Obok tych hasel zwracały uwagę te, które mówiły nam o naszej ofensywie kulturalnej i oświatowej.

Nie jest przypadkiem, że 1 Maj był dniem rozpoczynającym u nas „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy“. Świadczy to, że w państwie ludowym zagadnienia upowszechnienia oświaty i kultury mają równe znaczenie co sprawy bezpieczeństwa i podniesienia dobrobytu materialnego najszerszych mas ludowych. Więcej nawet, w państwie socjalistycznym i w państwie, kroczącym drogą do socjalizmu, sprawa upowszechnienia oświaty i kultury jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących zarówno bezpieczeństwo jak i podniesienie ogólnego poziomu życia.

Każdy człowiek w Polsce zdał sobie sprawę, że jest współodpowiedzialny za losy Polski. Sład płynie wspaniały zryw całego narodu przede wszystkim klasy robotniczej do odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki. Sład również wynika zainteresowanie najszerszych mas ludowych wszystkim przejawami życia publicznego i czynna do tych zagadnień postawa.

W parze z poczuciem odpowiedzialności idzie potrzeba rozszerzenia swych horyzontów myślowych, potrzeba upewnienia wiadomości, potrzeba nauki. Milionowe nakłady prasy, dziesiąteokrotne w porównaniu z okresem przedwojennym nakłady książek, gład książek i wielki wysiłek dla zaspokojenia tego głodu są tego najwymowniejszym wyrazem. Trudno bowiem, aby alfabetą czy pónalfabetą mógł śledzić prąd wydarzeń i zająć wobec niego czynną postawę.

Polska Ludowa wypowiedziała zdziadła zdecydowaną walkę z analfabetyzmem, który będzie wypłeniony do 1951 r. Polska Ludowa blisko 25 procent swego budżetu poświęca sprawom upowszechnienia oświaty i kultury, udostępnienia zdobyczy kultury najszerszym masom ludowym.

Gdy dziś w krajach imperialistycznych główne środki idą na zbrojenia, mączenie pokoju, na podżeganie do wojny, na knowania, spiski, bloki i pakt, które mają oddalić widmo kryzysu, państwa ludowe mobilizują środki na upowszechnienie kultury. To jest nasza odpowiedź na politykę agresji, na pakt atlantycki.

Gdy w krajach imperialistycznych stawiają przede wszystkim na maszynę — my stawiamy przede wszystkim na człowieka, któremu maszyna ma służyć.

Gdy w krajach imperialistycznych pragnie się człowieka zautomatyzować i pozbawić wszelkiej świadomości — my pragniemy obywatela świadomego celu, do którego dążymy. Taki właśnie jest sens „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“.

Fabryka „Orzeł“ w Myslakowicach zdobyła

przechodni sztandar współzawodnictwa między włókniarzami Polski i CSR

WROCLAW (PAP) — Do Jeleniej Góry przybyła 25-osobowa delegacja czechosłowackich włóknarzy z fabryki włókienniczej w Trutnowie z sekretarzem generalnym Związku Zawodowego Włóknarzy czechosłowackich, Ackermanem na czele.

Delegacja przywiozła sztandar przechodni współzawodnictwa pracy pomiędzy zakładami włókienniczymi czechosłowackimi a polskimi. Sztandar ten zdobyła złota fabryka włókiennicza

„Orzeł“ w Myslakowicach — pow. Jelenia Góra.

Uroczystość wręczenia sztandaru, która odbyła się w Myslakowicach stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Wspaniała manifestacja międzynarodowej solidarności robotniczej w dniu 1 Maja w Szczecinie

Szczecin (PAP) — W dniu 1 Maja marynarze zagranicznych

„Orzeł“ w Myslakowicach — pow. Jelenia Góra.

Uroczystość wręczenia sztandaru, która odbyła się w Myslakowicach stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Delegacja czechosłowacka wzięła udział w obchodzie Święta 1-Majowego w Jeleniej Górze.

Wielki dzień Łodzi



Wspaniale udekorowana trybuna, z której I-szy wiceminister Obrony Narodowej tow. Edward Ochab — w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, partii i przodowników pracy — przyjmował tegoroczną potężną defiladę pierwszomajową robotniczą Łodzi

Zbiórki na walkę z analfabetyzmem

w ramach „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy“

Komunikat centralnego komitetu obywatelskiego
Centralny komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ przypomina wszystkim wojewódzkim, powiatowym, gminnym, dzielnicowym i gromadzkim komitetom, że zbiórki uliczne na walkę z analfabetyzmem będą przeprowadzone w dniu 8 maja br.

zamkniętych (sprzedaż nalepek i znaczków).

Centralny komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o jak najlichnniejszy udział w zbiórce oraz wzywa wszystkie organizacje społeczne i młodzież do jak najlichnniejszego udziału w imprezach, obchodach i zbiórkach, mających na celu gromadzenie funduszy na likwidację analfabetyzmu w Polsce.

W okresie zaś od 2 — 8 maja br. odbywać się będzie w całym kraju zbiórka na walkę z analfabetyzmem w lokalach

Potężne manifestacje światowych sił pokoju

Dzień 1-Maja w stolicach państw Europy

FRANCJA

PARYŻ (PAP) Pod znakiem pokoju, przyjaźni pomiędzy narodami i solidarności robotniczej przemarszerował w Paryżu olbrzymi pochód pierwszomajowy. Uczestnicy pochodu kierowali się na Plac Bastylii, na którym wznosiła się przybrana czerwienią trybuna honorowa.

Na trybunie zajęli miejsca, obok sekretarza generalnego CGT — Frachona, członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — Joliot - Curie, Picasso, Aragon i inni, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej: Cachin, Duclos, Marty, Mauvais, Fajon, zastępca sekretarza generalnego SFZZ — Gebert, przedstawiciele władz naczelnych jednościowej partii socjalistycznej i organizacji postępowych chrześcijan.

Jako pierwsi w pochodzie szli członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju z własnym transparentem. Wśród grup narodowych wyróżniła się grupa Polonii francuskiej.

Pod łopoczącymi chorągiewkami pocztów sztandarowych przeszły wielkie oddziały wolnych strzelców i partyzantów oraz stowarzyszenia b. kombatanów i republikanów, za którymi maszerowali b. ochotnicy walk w Hiszpanii, Włochach — b. członkowie ruchu oporu, przedstawiciele Madagaskaru z transparentem, głoszącym: „Dość niesprawiedliwości. Wypuście naszych więźniów”. Przedstawiciele różnych narodów witano burzliwymi oklaskami. Z kolei kroczyły niezliczone zastępy młodzieży. Jedną z grup miała na piśmie: „13 okręg Paryża nie ma transparentu. Ukradł go Moch”. Okazało się, że na Placu Nacji policja wyrwała transparent manifestantom. Młodzież szkół wyższych skandowała chóralnie: „Domagamy się kredytów na naukę a nie na wojnę”. Pracownicy Collegia de France nieśli transparent z napisem: „Nauka w służbie pokoju”. Gorącymi oklaskami powitano pracowników Francuskiego Komisariatu Energii Atomowej.

Następnie przed trybuną honorową przedfilowały olbrzymie masy robotnicze. Do późnych godzin wieczornych przechodzili zwartą masą, pod gęstym lasem sztandarów i sztandarów, pracownicy przemysłu drzewnego, metalowego, użyteczności publicznej, szpitali i innych zawodów. Na czele pochodu związków zawodowych niesiono wielki transparent ze słowami: „Walczyć o urzeczywistnienie swoich żądań — to prowadzić walkę o pokój”.

Do zebranych na Placu Bastylii tłumów przemówił sekretarz generalny CGT — Frachon.

„Dzisiaj — oświadczył on — we wszystkich krajach świata pracujący święcą dzień 1 Maja, jako dzień solidarności międzynarodowej. Do pierwszej wojny światowej dzień ten obchodzono pod znakiem zjednoczenia sił proletariatu w walce przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Od tego czasu wiele się zmieniło. Powstanie Związku Radzieckiego było pierwszym wielkim zwycięstwem proletariatu.

Miliony ludzi, wyzwolono z wyzysku człowieka przez człowieka. Pracę człowieka obró-

cono dla celów ogólnego dobrobytu. Dlatego też nasze życzenia i myśli płyną dziś ku Związkowi Radzieckiemu, któremu wyrażamy równocześnie wdzięczność za ocalenie świata od barbarzyństwa i faszyzmu. Zapewniamy pracujących ZSRR o naszej całkowitej z nimi solidarności. Życzenia i myśli nasze płyną ku krajom demokracji ludowej, znajdującym się na drodze do socjalizmu, oraz ku Chinom, gdzie zwycięstwa Armii Ludowej stanowią zwycięstwa proletariatu światowego.

ANGLIA

LONDYN (PAP) — Pierwszy raz w dziejach Wielkiej Brytanii rząd wydał zakaz pochodu 1-majowego w Londynie. Zakaz ten został podpisany przez laborzystowskiego ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede'a.

Liczne manifestacje 1-majowe które odbyły się w Londynie stały pod znakiem protestu przeciwko temu zakazowi. Władze skoncentrowały nie tylko policję, ale i oddziały policji, które otoczyły miejsce zgromadzenia. W wielu punktach Londynu doszło do starć między policją a robotnikami.

Z wieców masowych na uwagę zasługują wiec na Trafalgar Square zwołany przez Radę Londyńskich związków zawodowych, oraz wiec zwołany przez partię komunistyczną.

WIEC BRITYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Ulica Crambourn, gdzie odbył się wiec 1-majowy brytyjskiej partii komunistycznej, była cała otoczona przez policję. Wszędzie przyległe ulice wypełnione były szeregami oddziałami konnej i pieszej policji.

Wiec odbył się przy udziale wielu członków partii i związków zawodowych. Obecni gorąco przywitali generalnego sekretarza partii komunistycznej Harry Pollitta, który pozdrowił słuchaczy w imieniu Komitetu Centralnego partii. Pollitt podkreślił w swym przemówieniu

BULGARIA

SOFIA (PAP) — W stolicy Bułgarii uroczystości rozpoczęły się od deflady wojskowej na placu Aleksandra Newskiego. Do zgromadzonych żołnierzy przemówił minister obrony narodowej general Damjanow.

Następnie rozpoczął się olbrzymi pochód mieszkańców Sofii, w którym uczestniczyło ponad 350 tysięcy osób. Pochód i deflady trwały przez sześć godzin. Wieczorem na placach i ulicach Sofii odbywały się zabawy ludowe, popisy taneczne, występy teatralne oraz pokazy filmowe.

ogromne znaczenie zwycięstwa Armii Ludowej w Chinach, które wpłynęło na zmiany całej sytuacji międzynarodowej i układu sił na świecie. Stoimy dziś — powiedział Pollitt — przed olbrzymim kontynentem socjalistycznym: Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej.

Mówca domagał się od rządu brytyjskiego: natychmiastowego

WŁOCHY

RZYM (PAP) — W uroczystym obchodzie 1 Maja w Rzymie wzięło udział kilkaset tysięcy osób. We wszystkich dzielnicach miasta od samego rana zaczęły się zbierać grupy z czerwonymi sztandarami i sztandarami łączowymi, symbolizującymi pokój, z transparentami

SZWECJA

SZTOKHOLM (PAP) — Szwedzi światu pracy obchodzili tego roczne święto robotnicze wyjątkowo podniosłe. Pochód szwedzkiej partii komunistycznej z lasem sztandarów i transparentów przeszedł przez główne ulice Sztokholmu. Podczas przemarszu na plac, przy mijaniu gmachu poselstwa polskiego, uczestnicy pochodu wznosili okrzyki na cześć Polski Ludowej. Na wielkim wiecu, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców stolicy, przemawiali przywódcy partii Lager i Tiderman, zaś wielki śpiewak muryński Robeson odśpiewał szereg pieśni.

BELGIA

BRUKSELA (PAP) — We wszystkich ośrodkach przemysłowych Belgii: Brukseli, Liege, Charleroi, Antwerpii, Gandawie i Mons odbyły się potężne manifestacje robotnicze. Manifestacje 1 Maja w Brukseli zorganizowane przez związki zawodowe i belgijską partię komunistyczną rozpoczęły się w południe wielkim pochodem, który przeszedł głównymi bulwarami miasta.

uznania rządu Nowych Chin, wycofania wojsk brytyjskich z terenu Chin oraz nawiązania na szeroką skalę stosunków handlowych z Chinami.

Pollitt w końcu, przy oklaskach uczestników wiecu stwierdził, że brytyjska klasa robotnicza nigdy nie będzie walczyła w żadnej imperialistycznej wojnie przeciwko socjalizmowi, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czy też przeciwko Chinom.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP) — Ludność Budapesztu obchodziła nie zwykle uroczystościem solidarności mas pracujących. Od wczesnych godzin porannych tłumy mieszkańców stolicy płynęły w kierunku Placu Bohaterów, gdzie odbywały się centralne uroczystości. Na trybunie honorowej zajęli miejsca prezydent Szakasits, członkowie rządu z premierem Dob i wicepremierem Rakosi na czele, korpus dyplomatyczny, delegacja zagranicznych związków zawodowych oraz czolowi przedstawiciele węgierskiego świata politycznego i kulturalnego.

CZECHOSŁOWACZKA

PRAGA (PAP) — Stolica bratniej Republiki Czechosłowackiej obchodziła niezwykle uroczyste dzień pierwszomajowy. Na ulicach Pragi, udekorowanych bogato flagami narodowymi, czerwienią sztandarów robotniczych oraz flagami Związku Radzieckiego i wszystkich

krajów demokracji ludowej, gromadziły się od wczesnych godzin tłumy mieszkańców stolicy.

Na placu św. Wacława, przybrany girlandami zieleni, prezydent Gottwald wygłosił krótkie przemówienie, w którym pozdrowił lud pracujący Republiki, podkreślając, że dzięki zwycięstwu odniesionemu nad reakcją w lutym ubiegłego roku, oraz wyteżonej i ofiarnej pracy robotników, rolników i inteligencji pracującej. Czechosłowacja zrealizowała swój plan dwuletni i przystąpiła do wykonywania planu pięcioletniego, stanowiącego ważny etap na drodze do socjalizmu.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda, przyjętym owacyjnie przez zgromadzone tłumy, rozpoczęła defiladę oddziałów wojska, straży bezpieczeństwa narodowego oraz wielotysięcznych rzesz milicji robotniczej. Defilada zbrojnych oddziałów trwała dwie godziny.

Po przejściu ostatnich szeregów milicji robotniczej wkroczyło na plac św. Wacława czoło olbrzymiego kilkusetosobowego pochodu pierwszomajowego. Za lasem sztandarów partyjnych, flag narodowych i wszystkich państw demokracji ludowej defilowały przed prezydentem, członkami rządu i licznymi gośćmi zagranicznymi zastępy ubranych w biel dziewcząt i chłopców niosących w rękach gołębicę — symbol pokoju. Za nimi szły w zwartych szeregach oddziały sokolstwa, wychowania fizycznego, związków zawodowych oraz młodzieży.

NIEMCY

BERLIN (PAP) — Czerwień niezliczonych sztandarów i transparentów znaczyła drogę pochodu robotniczego w Berlinie przez główną ulicę sektora radzieckiego — Unter den Linden w kierunku trybun, wzniesionych na reprezentacyjnym placu Lustgarten. Od rana niezliczone kolumny manifestacji maszerowały przez miasto przy dźwiękach muzyki i rewolucyjnych pieśni, aby wziąć udział w zorganizowanej przez wolne związki zawodowe manifestacji na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec, na rzecz międzynarodowej solidarności rzesz robotniczych.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP) — Dzień 1 Maja rumuńskie masy ludowe obchodzili pod hasłem walki o pokój, o zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o wzrost potęgi gospodarczej i obronnej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Stolica Rumunii udekorowana była czerwonymi i narodowymi sztandarami, portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, oraz członków rządu rumuńskiego. Na pięknie udekorowanym i tonącym w czerwieni placu Zwycięstwa rozpoczęły się o godzinie 9 rano główne uroczystości. Na trybunie honorowej

zajęli miejsca, owacyjnie witani przez zebranych, członkowie rządu z premierem Groz i Anną Pauker na czele, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Biura Politycznego KC rumuńskiej partii robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy zagranicznej, świata kulturalnego i artystycznego stolicy, oraz przedstawiciele pracy.

W imponującej manifestacji, która trwała 4 godziny, wzięło udział około pół miliona osób. Wieczorem zorganizowano na placu stołecznym tańce i zabawy ludowe.

W. Ażaiew

130

Daleko od Moskwy

— Jeżeli będziecie się śmiać, przestanę mówić.
— Mów Pietia, nie gniewaj się — słuchamy wszyscy — powiedział Zaikind.

— Powinniśmy wiedzieć — ciągnął młodzieniec — dlaczego towarzysz Topolow od wszystkiego się odsunął i nie interesuje się niczym i nikim? Na przykład ja — jestem organizatorem Komsomołu i prostym technikiem — czy on kiedyś ze mną pomógł, czy zainteresował się jak ja pracuję? Nie. A dlaczego? Czy nie mam nic, o co zapytać, czy nie ma mi nic do powiedzenia?... Pewnego razu zwróciliśmy się do Aleksiego Mikołajewicza, pytaliśmy o Topolowa. A on się rozgniewał: „Czy on wam przeszkadza? Starczy wam i to, co ja wam daję do wykonania. A jeśli daję wam mało — proszę przyjść, jeszcze coś dorzucę”. Ale my wiemy dobrze: Aleksy Mikołajewicz na pewno nie mógł inaczej nam odpowiedzieć...

Pietka znów wyjął chustkę, podniósł do twarzy i wsunął do kieszeni.

— Dzisiaj postanowiłem zadać wam, towarzyszu organizatorze partyjny Topolewie, jedno pytanie. Może znów wyda wam się to śmieszne... Wciąż myślę, czy towarzysz Topolow słyszał przemówienie Stalina w dniu szóstym i siódmym listopada, czy też nie słyszał? Jeśli słyszał i nadal obojętnie się do wszystkiego ustosunko-

wał, to nie wiem doprawdy, jak my mamy ustosunkować się do towarzysza Topolowa? Proszę mi wybaczyć, Kuźmo Kuźmiczu, że tak się do was przycepiłem. Wszak przykro nam i za was i za Aleksiego Mikołajewicza. Tym bardziej, że on... może zginął tam na trasie, razem z głównym inżynierem. A wam jest wszystko jedno.

Głos jego zadrał i urwał się. Pietia zamilkł, znów sięgnął po chustkę, ale machnął ręką i wybiegł z gabinetu, jako że stał blisko drzwi. Zaikind spojrzął na Zenię, która pośpiesznie wyszła za Pietią, z trudem powstrzymując łzy.

Zapadło ciężkie milczenie, jak gdyby w sali sądowej przed ogłoszeniem wyroku. Wszyscy patrzyli na Topolowa, który siedział z nisko opuszczoną głową.

— Nie mamy żadnych powodów, aby oplakiwać naszych towarzyszy — powiedział wstając Zaikind. — Są to ludzie silni i zdrowi i jestem pewien, że nic się im nie stało. Zenia Kozłowa i towarzysz Topolow połączyli się z Tanią Wasylczenko: — widziała ich przed burzą zdrowych i całych. Tak, Kuźmo Kuźmiczu. Poza tym otrzymałem dziś przez lotników wojskowych wiadomość od naczelnika budowy, że zbiera się w powrotną drogę. Widocznie lada chwila zjawia się tu wszyscy trzej.

Pietia Gudkin i Zenia Kozłowa powrócili do gabinetu. Technik zachmurzony, stanął koło drzwi.

— Czy już zakończył swoje przemówienie, towarzysz Gudkin, czy jeszcze zabierzesz głos? — zapytał Zaikind, starając się nie patrzeć na uśmiechających się ludzi. — Nie bardzośmy ciebie zrozumieli. — Machnałeś na wszystko reka i uciekłeś.

— Powiedziałem wszystko — burknął Pietia.
— Widzisz, sam także jesteś z siebie niezadowolony. Mówiłeś tak, jak należy i nagle wpadłeś w historię. Opowiedz Beridzemu i Kowszowowi, jak ich przedwcześnie oplakiwałeś.

Posiedzenie trwało daleko, ale Kuźma Kuźmicz nie był w stanie śledzić przebiegu obrad. Pietia zadał mu zbyt silny cios — w tym uderzeniu skondensowały się, jak gdyby wszystkie uderzenia ostatnich dni.

Ból, przenikający serce starego, zaostbrał się i narastał z każdą chwilą. Głowę miał ciężką, myśli mętne i niewyraźne. Na pewno Pietia, Zenia, Zaikind i inni czekają na jego odpowiedź. Musi coś powiedzieć... i nie powie. W tej chwili nie ma nic do powiedzenia.

Nie od razu zorientował się, czego od niego chcą, kiedy ujrzał w ręce Zeni karteczkę od Zaikinda. Rozwinął papierek i czytał go bardzo długo: „Kuźmo Kuźmiczu, proszę dobrze zrozumieć tego młodzieńca i nas wszystkich. Pragniemy szanować was nadal. W tej chwili jest wam źle, coś przeżywacie i widać wyraźnie, że jesteście chorzy. Proszę teraz iść do domu, a potem omówimy wszystko i spodziewam się, że znajdziemy wspólny język. Obiecuję, że gdy tylko Beridze i Kowszow powrócą, natychmiast was zawiadomię”. Topolow ponuro spojrzął na organizatora partyjnego i przecząco pokiwał głową, chcąc dać do zrozumienia, że jest zupełnie zdrow. — „Skąd on wie o moich wewnętrznych przeżyciach i że czekam na Aleksiego? — pomyślał?

Zaikind zakończył posiedzenie. Przemówienie jego było krótkie, bez ozdobnych zwrotów i morałów.

STEFAN STASZEWSKI

Kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR.

Rola i zadania prasy partyjnej

„Trybuna Ludu” umieszcza w numerze pierwszoplanowym artykuł kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow Stefana Staszewskiego, pt.: Rola i zadania prasy partyjnej.”

Artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości.

Jesteśmy świadkami ogromnego, niepowstrzymanego wzrostu prasy partyjnej. Nakład naszych dzienników partyjnych przekroczył liczbę 3 milionów egzemplarzy dziennie. Prasa partyjna dociera do najdalszych zakątków kraju i do każdej grupy obywateli, a dla klasy robotniczej stała się nauczycielem i niezbędnym organizatorem i przewodnikiem w kształtowaniu w codziennej pracy i w walce poglądów politycznych.

Czym się tłumaczy tempo i rozmiary tego niepowstrzymanego rozwoju, zdobywanie sobie przez prasę partyjną coraz szerszego autorytetu i ustawiczne rozszerzanie przez nią kręgu odbiorców i zasięgu oddziaływania? W czterech punktach można ująć główne przyczyny tego zjawiska. Jest ono wynikiem:

- 1) rosnącego zaufania mas do Partii,
- 2) wzrostu autorytetu Partii,
- 3) faktu, że nasza prasa partyjna jest istotnym wykładnikiem linii Partii w jej codziennej pracy,
- 4) faktu, że prasa potrafi na wiarę mocną nic z członkami Partii i wszystkimi czytelnikami, że w sposób właściwy omawia zagadnienia, nurtujące robotników i całe społeczeństwo i że daje na nie trafne odpowiedzi.

Nasza prasa partyjna wyrosła w walce ideologicznej tak jak w walce ideologicznej i politycznej wyrosła cała nasza Partia. Nader dodatnim momentem w pracy naszych pism jest to, iż zniknęło jej opóźnienie się, jej polityczne nienadążanie za rozwojem wypadków i rozwojem Partii.

Ow wzrost polityczny i ideologiczny naszej prasy wyraża się m. in. w tym, że każde zagadnienie, stawiane przez życie, wynikające z przebiegu i rozwoju walki klasowej, każde zagadnienie, zarysowujące się w Partii jest natychmiast przez naszą prasę partyjną podchwytywane, rozwijane i pogłębiane.

Łączy się z tym wzrost znaczenia prasy partyjnej, jako współorganizatora życia wewnątrzpartyjnego.

Nasze podstawowe organizacje partyjne nauczyły się już szukać w swojej gazecie partyjnej wskazówek dla siebie, nauczyły się poprzez prasę partyjną czerpać z doświadczeń innych organizacji partyjnych, wyównywać często tą drogą swoje braki.

Nasza prasa odegrała niezmiernie ważną rolę w pobudzeniu i rozwijaniu współzawodnicstwa pracy i nadal ją wypalnia i rozwija. Umie ona odpowiednio popularyzować przedowników pracy, opisać i ocenić ich doświadczenia, umie również praktycznie wskazać, jaką jest rola podstawowej organizacji partyjnej jako czynnika organizującego współzawodnictwo.

To samo da się powiedzieć o roli prasy w prowadzeniu kampanii oszczędnościowej, wypełnianiu przedterminowych planów produkcyjnych, mobilizowaniu uwagi na odcinki zagrożone i pozostające w tyle, a jednocześnie na upowszechnianiu wieści o odcińkach produkcyjnych.

W związku z tym coraz większe jest znaczenie prasy partyjnej jako oręża Partii w krytyce i samokrytyce i jako kontrolera wszystkich ogniw życia społecznego. W warunkach toczącej się walki klasowej, prasa nasza odgrywa pierwszoplanową rolę. Można by rzec obrazowo, że prasa wgląda we wszystkie szelny, gdzie wróg stara się i stara ukryć, że tropi go niezmordowanie demaskuje, budząc czujność Partii i całej klasy robotniczej. Odegrała też i nadal odgrywa prasa nasza wielką rolę w walce z wywyższaniem więksim demaskując jego metody i for-

my walkę z państwem ludowym. Oto przyczyny tego faktu, że prasa partyjna spotyka się z jawną nienawiścią wroga i szkodziła niechęcią tych, którym pa trzy na palce i których poddaje surowej krytyce. Byli i nadal jeszcze trafiają się próby od suwania prasy partyjnej od wglądu we wszelkie ośrodki życia, byli i są jeszcze próby odebrania prasie partyjnej prawa do ostrej krytyki. Próby takie podejmowane są zwłaszcza przez elementy biurokratyczne, które chciałyby wykreślić się sianem w odpowiedzi na słuszne zarzuty. Tym bardziej usiłuje krytykę ze strony partyjnej sparaliżować tropy biurokrata albo wróg, który wślizgnął się do aparatu państwowego.

Prasie partyjnej nie tylko nie można odebrać swobody krytyki, ale powinna ona zaostriżyć jeszcze swą krytykę braków, niedomagań i przerosłów biurokratycznych w naszym życiu społecznym.

Co jest najbardziej charakterystycznym momentem dla ostatniego okresu rozwoju naszej prasy? Zacieśnienie współdziałania między prasą a jej czytelnikami, obzrywanie rozszerzenie kręgu korespondentów spośród robotników, chłopów i inteligencji pracujących. Odkrywamy wśród rzesz tych korespondentów liczne utajone talenty.

Wachlarz prasy partyjnej rozszerzył się znacznie i rozszerza w dalszym ciągu. Mamy centralny organ Partii, który jest codziennym, bezpośrednim wykładnikiem linii Partii i bezpośrednim pomocnikiem Komitetu Centralnego w popularyzowaniu i realizowaniu zadań, stawianych przez KC. Podkreślić tu należy wzrost znaczenia i autorytetu centralnego organu, który niewątpliwie stał się dziennikiem przodującym i nadającym ton w naszym życiu politycznym i ideologicznym. Na niego równają się w swej pracy inne dzienniki partyjne, z jego zdaniem liczy się coraz więcej prasa partyjna i całe społeczeństwo.

Mamy „Nowe Drogi”, organ teoretyczny, zajmujący wybitne miejsce w rzędzie teoretycznych czasopism partii komunistycznych. Wpływ „Nowych Drog” na wychowanie ideologiczne aktywów partyjnego jest bardzo duży i staje się coraz większy. Dyskusje teoretyczne, jakie zaczęły organizować „Nowe Drogi”, np. dyskusja biologiczna, zorganizowana przy redakcji takich kół naukowo-ideologicznych, jak kół historii, kół i kół przyrodników, pomaga w krystalizowaniu się naszej marksistowskiej myśli ideologicznej.

Mamy „Trybunę Wolności” — masowy i popularny tygodnik partyjny.

Mamy „Życie Partii”, specjalny miesięcznik poświęcony zagadnieniom organizacji wewnątrzpartyjnej, dowód, że Partia po nowemu stawia problematykę organizacji i przywiązuje do niej wielką wagę.

Mamy stałe powiększającą się sieć gazet terenowych, z „Trybuną Robotniczą” na czele, której rola w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym Zagłębia jest niezmiernie wielka.

W rozbudowaniu tej naszej prasy partyjnej terenowej poszliśmy po linię tworzenia w każdym województwie osobnej gazety partyjnej. W tej chwili w dziesięciu miastach wojewódzkich ukazują się już gazety partyjne, w przyszłości żadne województwo nie będzie pozbawione swego własnego pisma.

Wachlarz prasy partyjnej jest więc szeroki. Ale chcemy go jeszcze bardziej poszerzyć. Chcemy by słowo partyjne docierało do wszystkich grup i warstw, do których jeszcze w dostatecznej mierze niedociera. Do kobiet, do młodzieży. Chcemy, by struktura prasy partyjnej była jak najbardziej giętka, taka, by głos nasz, nie tracąc nic ze swojej jasności i siły, docierał do wszystkich, mógł dotrzeć wszędzie, dokąd słowo partyjne dotrzeć powinno.

Partia zwróciła szczególną uwagę na teren chłopski. Z jakim wnikliwym W chwili obec-

nej nasze oba pisma chłopskie „Gromada” i „Chłopska Droga” mają ponad 1.300.000 prenumeratorów i stałych czytelników. W porównaniu z dwustu tysiącami odbiorców sprzed roku jest to wzrost olbrzymi. Jego znaczenie jest wielkie przede wszystkim dla samej wsi: odbiorcą gazety partyjnej stał się chłop, którego Partia aktywizuje politycznie i kulturalnie, i to w warunkach, kiedy kler i reakcja prowadziła szczególnie zaciętą walkę z naszą prasą zwłaszcza na wsi. O tym, jak przywiązuje się czytelnik do naszej prasy świadczy tysiące listów na wszystkie tematy, zjawisko w tych rozmiarach niespotykane w dawnej prasie polskiej. Sukcesy nasze w tych wielkich akcjach, które Partia przeprowadza na wsi, to sukcesy zarazem naszej prasy.

Jesteśmy też świadkami niepowstrzymanego rozwoju nowego typu prasy, prasy fabrycznej i terenowej. Mamy obecnie 1.800 gazetek ściennych i fabrycznych rozmaitego typu. Liczba ta nieustannie wzrasta. Jesteśmy przekonani, że zbliża się już moment pełnego uruchomienia tej wielkiej prasy dołowej, że zbliża się czas, w którym wszystkie przedsiębiorstwa wielkie i średnie, urzędy i organizacje partyjne na wsi, powinny dysponować własną gazetką. Jesteśmy też zdania, że wielkie przedsiębiorstwa, których organizacje partyjne są szczególnie

Złoty Krzyż Zasługi tow. Marcelego Muszyńskiego



Z pietyzmem otwiera tow. Muszyński male pudełeczko. Na aksaminie poduszeczce spoczywa Złoty Krzyż Zasługi, którym naczelny dyrektor PZPB Nr 17 na akademii 1-majowej udekorował tow. Marcelego Muszyńskiego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej. Stary majster spogląda wzruszony na przedmiot swej dumy. Ten Złoty Krzyż zawie ra wszak historię 76 lat jego życia, historię 67-miu lat pracy w fabryce.

Czy to możliwe, żeby już w 9-ym roku życia rozpoczął swoją codzienną wędrówkę do fabryki? Tak, pamięta dobrze, gdy wraz z innymi dziećmi w jego wieku śpieszył o święcie do zakładów Poznańskiego, gdy podczas 13 godzin intensywnej pracy ukradkiem podbiegał do okna, aby zacerpnąć trochę świeżego powietrza. Gdy miał 12 lat — pracował już samodzielnie na selfaktorze. Nauka? Szkoła? Kto wtedy troszczył się o robotnika, o

ślone, powinny już niebawem przejść na wydawanie własnych regularnych i często ukazujących się drukowanych gazetek. Najlepsza to droga do organizowania i mobilizowania szeregów robotniczych i ujawniania „pro downików” — czołowych i rosnących ludzi naszego kraju.

Kadry zawodowych dziennikarzy prasy partyjnej, przeniknięte te głęboko ideowością są młode ale wyrosły i rosną w pracy partyjnej i w walce ideologicznej. We wszystkich niemal redakcjach partyjnych uczą się młodzi partyjni aspiranci: dziennikarstwa, dlatego rozwija się sieć partyjnego szkolenia dziennikarskiego.

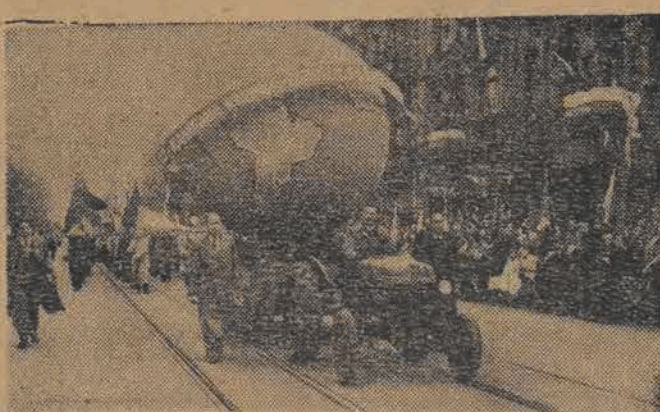
Prasa nasza obejmuje swoim partyjnym zainteresowaniem wszystkie dziedziny życia społecznego i kulturalnego, służy nie tylko Partii, ale i jej związkom z bezpartyjnymi.

Nasza prasa partyjna osiągnęła niewątpliwie poważne sukcesy i może się wykazać wciąż rosnącym dorobkiem. Nie znaczy to, oczywiście, by sukcesy nas zadowalały, by nie należało wciąż stwierdzać istnienia poważnych jeszcze wad, braków, niedociągnięć i niedoskonałości w naszej pracy prasowo-partyjnej. Z wadami tymi walczymy, brak staramy się wyrównać. Trzeba jednak stwierdzić, że rosnące zadania znajdują swój odpowiednik w systematycznym wysiłku nad ciągłym ulepszeniem prasy partyjnej.

300-tysięczny pochód 1-Majowy



Obok tysięcy sztandarów — niesiono w pierścizomajowym pochodzie łódzkim portrety Thoreza, Gottwalda, Mao-Tse-Tunga, Dymitrowa i innych przywódców światowego ruchu robotniczego.



Przed trybuną przedelflowało również auto ciężarowe z wspinałymi dekoracjami — symbolizującymi aktualne wydarzenia polityki międzynarodowej.

dziecko robotnika? Wśród pracowników fabryki trzeba było szukać takiego, któryby umiał czytać i pisać, któryby potrafiłby powieścić towarzyszym — jakie wiadomości zawiera kolportowana potajemnie bibuła. Osmiogodzinny dzień pracy? Większe zarobki? Robotnicy słuchali tych wieści jak bajki o żelaznym wilku.

Mijały lata i rosła świadomość klasy robotniczej. Rosła świadomość klasowa tow. Marcelego Muszyńskiego. Gdy ukończywszy praktykę ślusarską został w 1902 roku majstrem przedziału, był już wtedy aktywnym członkiem SDKP i L. Dzieje tych lat — to strajki, manifestacje, masówki urządzane gdzie na sali produkcyjnej, na podwórzu, w mieszkaniu kolegi. To kolportowanie bibuły, wyjazdy na wieś — celem nawiązania kontaktów z chłopami, to więzienie, rewizje, „wsypy” i znów więzienie.

Tak samo było potem, gdy zaczął pracować w zakładach bawełnianych Stolarowa. Lata między jedną, a drugą woj-

na światową znów przynosiły strajki i konspirację. — Rok 1945 — tow. Muszyński podnosi rozjaśnioną twarz. W 1945 roku był jednym z pierwszych w swojej fabryce i z pomocą towarzyszy uruchamiał przedział. Jeden z pierwszych wstąpił do PPR-u. Brał czynny udział na swej dzielnicy partyjnej podczas referendum i wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

A obecnie jest na przedziału pomimo swych 76 lat bardzo aktywnym i zdolnym pracownikiem. Jest majstrem — racjonalizatorem. Zmienił mianowicie system nawijania przędzy na skręcarce, stosując zamiast używanych dotychczas drewnianych szpilek z metalowymi okuciami — papierowej cewki. Pomysł ten da je dużą oszczędność czasu i pieniędzy, ułatwia pracę robotnikom.

Ale to jeszcze nie wszystko. Tow. Muszyński stoi na czele ekipy robotniczej w swojej fabryce, która wzięła w opiekę

rodzinną wieś Marszałka Sejmu, Kowalskiego — Zosiów. Jakie wspaniałe plany wiąże nas się z tą akcją! Staremu majstrowi błyszczy oczy młodzieńczą energią, gdy o tym mówi. Musi wziąć w niej żywy udział młodzież PZPB Nr 17. A tow. Muszyński umie postępować z młodzieżą. Często opowiada młodym robotnikom o swej młodości. „Miałem 9 lat gdy harowałem już w fabryce po 13 godzin na dobę. Nie śniłem wtedy o takich warunkach jakże Wy macie obecnie. Polska Ludowa — to jest właśnie ojczyzna o jakiej marzyliśmy, o jaką później walczyliśmy”.

To samo powiedział tow. Muszyński kilka dni temu, gdy na akademii dekorowano Go Złotym Krzyżem Zasługi. To samo zadokumentował defilując z owym Krzyżem na pierści w manifestacyjnym pochodzie pierwszomajowym.
H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą Racjonalizatorzy — mistrzowie oszczędności w PZPB Nr 1

PZPB Nr 1 podjęły w całej rozciągłości, wprowadzoną w życie akcję malej racjonalizacji. W ciągu kilku miesięcy złożono wiele bardzo ciekawych i wartościowych projektów, które zostały zatwierdzone.

Jednym z poważniejszych pomysłów jest projekt tow. Henryka i Morawskiego, który przez przebudowę urządzenia nawijają-

cego na przedzarcie obrączkowej umożliwia trzymanie równych wysokości nawijania i wiązania. Zmniejszy to ilość brakowanej przędzy do 22 procent. W ten sposób na jednej maszynie zaoszczędzi się w ciągu roku 55.000 złotych.

Drugim ich pomysłem, wprowadzonym już, jest zamontowanie kompresji taśmy na zgrze-

biarkach. Urządzenie to usprawnia obsługę maszyn w takim stopniu, że na każdej zmianie będzie pracowało o pięć robotników mniej. Przyniesie to 2 i pół miliona złotych oszczędności rocznie.

Ciekawy pomysł wniósł tow. Szwec Stefan. Opracował on urządzenie, służące do nastawiania sita zaparcza i sita bębna na zgrzeblarce. Przez zastosowanie tego pomysłu otrzymujemy daleko lepsze zgrzeblenie.

Wiele jest tych pomysłów. Nie sposób wymienić wszystkich. Po dam więc tylko nazwiska rozejmalizatorów, którzy swym sto sunkiem do pracy zasługują na uznanie.

A więc tow. Szadkowski, tow. Rodewald tow. Cwilih i Piątkowski. Dzięki wysiłkowi ich u myślow zakładów nasze zaoszczędza znaczne sumy, przysparzając państwu dodatkowe dochody. Niechaj ich przykład będzie wzorem dla innych. Niech każdy robotnik, majster i technik tak traktują swe obowiązki, jak oni to czynią.

fortepianowej. Prowadzi ją prof. Dziegiel, nie żałujący wysiłków ani starań dla swych uczniów, których wiek waha się w granicach od 15 do 40 lat.

Raz na miesiąc w świetlicy urządzane są wieczory literackie. Kierownictwo świetlicy powinno tylko nieco wcześniej zawiadamiać o nich pracowników i świetliczan. Często bowiem zdarza się, że o zorganizowanej imprezie dowiadujemy się niemal w ostatniej chwili, co oczywiście osłabia frekwencję.

T. Kasperski
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB nr 5

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 1
Czekalski Władysław

Świetlica PZPB Nr 5 — likwiduje analfabetyzm

Świetlica nasza czynna jest codziennie od godziny 10 rano do 21 wieczorem. Pierwszą wiedzącą świetlicę młodzi czytelnicy, należący do naszej biblioteki, zaopatrzonej w dużą ilość książek o bardzo różnorodnej treści. Członkiem biblioteki może być nie tylko pracownik naszych zakładów. Cała jego rodzina również ma prawo korzystać z księgozbioru. Dzięki temu frekwencja w bibliotece jest bardzo wysoka i sięga 60 osób dziennie.

W godzinach od 11,30 do 17 zapelniają świetlicę ci, którzy nie umieją jeszcze czytać, ale gorąco pragną posiąść tę umiejętność. Sa to słuchacze kursu

dla analfabetów — pracowników PZPB nr 5. Uczestników kursu podzielono na trzy grupy — według stopnia ich posiępów w nauce. We wszystkich trzech grupach szkoli się 60 analfabetów. Trzeba podkreślić pilność, z jaką oddają się swym studiom.

O godzinie 17 w świetlicy powstaje ruch i gwar. Młodzi cy gier towarzyskich zasiadają przy stolikach, członkowie poszczególnych sekcji zapelniają swe lokale.

Świetlica posiada kolo prasowe, kursy samokształceniowe, sekcje dramatyczną oraz chór. Kilka słów należy oddzielnie poświęcić grupie uczacej się gry



W marszu po szczęście, pokój i radość

Sztandary, setki, tysiące czerwonych sztandarów płynęły wysoko nad głowami wielu tysięcy młodzieży manifestującej w dniu 1-go Maja. Czerwień była nie tylko



ponad szeregami, wykwiłała, radosna, żywa barwa z szarych i zielonych mundurków harcerek. Czerwone chusty, krawaty, czerwone kwiaty, książki i chusteczki mówiły o radości, zapale i przekonaniu z jakim harcerstwo manifestowało swój udział w Święcie Pracy, w dniu 1-go Maja.

Szeregi harcerek maszerowały wspólnie z zetem-powcami i junakami SP. — Tworzyły jedną, potężną i piękną kolumnę młodzieżową, która zdawała się nie mieć końca. Przed trybuną maszerowały szeregi harcerek w równych, wyciągniętych liniach, twardo i mocno wybijając krok marszowy. Szły drużyny harcerek w najrozmaitszych szykach, a wszyscy z radością, śpiewem i okrzykami. Manifestacja pierwszomajowa, to był nasz wielki przegląd sprawności i mocy. Wyteżyliśmy wszystkie swe siły, aby Święto Pracy wypadło jak najwspanialej. Okazaliśmy tym samym, że potrafimy uczyć i zrozumieć należycie 1-szy Maja — dzień klasy robotniczej — Święto Pracy i Pokoju.

Miarowy, równy krok szeregów młodzieżowych, radosne twarze, piękne pieśni, setki tysięcy manifestujących i czerwień łopoczących sztandarów na długo pozostanie nam w pamięci. Ten obraz utrwali i wzmocni w nas pragnienie osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy i w szkole. W szeregach naszych maszerowali przodownicy młodzieży z fabryk i szkół. Oni to stanowią naszą czołową grupę w organizacjach młodzieżowych, która będzie stale rosła i potęgowała. Zapamiętajmy hasła niesione nad naszymi szeregami w dniu 1-go Maja — NAUCE I PRACY — CZĘŚĆ!

ŚWIAT BĘDZIE NASZ

Janek był tego wieczoru, po- pełen zapytań i zdziwienia. — Mama, a kiedy nareszcie ojciec przyjdzie z roboty? — powtarzał swe codzienne pytanie.

— Zaraz, zaraz przyjdzie — odpowiadała matka z nad-garnką. — nie widzisz, że już dawno jest ciemno?

— O tak, już dawno jest ciemno, a oja nie ma — dąsał się chłopiec. — Ja nie będę chciał tyle pracować, jak urosnę.

Marta westchnęła ciężko. — Mój ty dzieciaku drogi, nie zmienisz świata sam jeden, a z resztą taki już na ziemi porządek, że nigdy ro-

botnik panem nie będzie. Za- wsze musi robić, jak wól, jak...

Machnęła ręką z rezygna- cją.

Janek zdawał się zastana- wiać nad słowami matki. Ale nie wytrzymał długo w mil- czeniu i znów zaczął:

— Mama, a dlaczego Anna nie przyszła?

— Anna? Pewno dłużej dziś zostanie w fabryce...

Fabrykant nie dba o ro- botnicę, choć jest tak słaba, jak Anna.

Chłopiec ziewnął przecią- gle. Niebawem, nie doczeka- szy się ojca i Anny, usnął na twardym tapczanie.

Najpierw przyszedł Maciej Złębniety, wygłodniały chci- wie jadł gorącą polewkę z czarnym chlebem.

Gdy skończył, podszedł ku posłaniu syna i przypatrywał mu się długo, miłośnie.

Wtem na ręce swojej uc- czuł dotknięcie czyjejś cie- płej dłoni.

— Anna... — wyszeptał

Córka trzymała w ręce bro- szurę.

— Mam coś dla ciebie, oj- cze — powiedziała.

— Dla mnie? Toż ja nie umiem czytać — zdziwił się Maciej. Anna uśmiechnęła się smutno.

— Ja czytam za nas wszy- stkich, to musi wystarczyć. Usiedli w trójkę wokół sto- lu, na którym paliła się słab- ba oliwna lampka.

Anna rozwinęła książeczkę. Po izbie rozszedł się za- pach świeżej farby drukar- skiej.

„Historia wszelkiego do- tychczasowego społeczeństwa jest historią walk klaso- wych...“ — zaczęła z ogniem w oczach.

— Czekaj, czekaj, jak to jest napisane... — prosił Ma- ciej oórkę o wyjaśnienie.

— Słuchaj, ojcie, dalej, a zrozumiesz... „Wolny i nie- wolnik, pan feudalny i podda- ny, majster cechowy i cze- ladnik, ciemniźcyiele i ucie- mienieni prowadzili nieustan- ną walkę...“

Stary robotnik słuchał wa- żył w swym umyśle każde słowo i przyswajał sobie tru- dną niekiedy treść, jak zna- ną opowieść, to znów jak wielkie odkrycie.

Anna czytała. Jej głos zwy- kle łagodny, jakby przygłu- szony od huku maszyn, brzmiał teraz wielką siłą. Oczy, gdy je podnosiła, by przypatrzeć się wzruszeniu rodziców, były pełne blasku i życia. Czytała o tym, jak powstała burżuazja, jak po- stęp techniczny wyzwyskała

dla wzmoczenia ucisku ludz- kiej pracy.

„W tej samej mierze, w ja- kiej rozwija się burżuazja, rozwija się proletariatus, klasa nowoczesnych robotników, którzy dopóty tylko żyją, do póki znajdują pracę, dopóki ich praca pomnaża kapital. Ci robotnicy, zmuszeni sprę- dawać się od sztuki, są towa- rem, jak wszelki inny arty- kuł handlu...“

— Racja, racja, dobrze pi- sze — uniósł się Maciej.

— Jakiż to człowiek pisał — drżącymi wargami wysze- ptała Marta. — Karol Marks — odpowiedziała Anna.

Czytała dalej, że trze- ba znieść wyżysk człowieka przez człowieka, robotni- ka przez fabrykanta. Aby znieść te przeciwieństwa, „proletariat musi zdobyć wła- dzę polityczną i podnieść się do położenia klasy narodo- wej, ukonstytuować się jako „naród“.

Słuchali, jak bajki. Trudno było im uwierzyć, że znalazł się człowiek tak mądry i śmiały, który mógł to wszy- stko spostrzec, przemysleć i opisać.

— „Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją. Pro- letariusze nie mają w niej nic do stracenia, prócz włas- nych kajdan. Do zdobycia ma- ją świat cały. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!“ — zakończyła Anna.

Cicho się zrobiło w izdeb- ce tak, że slychać było chli- panie Marty, wzruszeniem przyspieszony oddech Anny i chrzest zaciskanych pięści Macieja.

— Wiec my, my jesteśmy aż tak silni? — odezwał się wreszcie ojciec.

— Jesteśmy silni, bo nie mamy nic do stracenia, prócz swych kajdan. Świat będzie nasz, byleśmy się złączyli... — jak echo powtarzała sło- wa „Manifestu“ zamyślona Anna.

Dzieci piszą do Promyka

KOCHANY PROMYKU!

Jesteś moim najlepszym przyjacielem. Niekroć prosiłem Cię o radę i pomoc, nigdy mi jej nie odmówiłeś. Dlatego i teraz ufam, że wyjaśnisz mi wątpliwości, jakie mną ogarnęły ostatnio, kiedy coraz częściej słyszę o wojnie, którą grozi rząd USA i W. Brytanii. Wybacz Kochany Promyku, że nie znam, jak mówią starsi „wielkiej polityki światowej“, o której piszą gazety, ale ja jestem jesz- cze małym chłopcem, który kocha swych rodziców, ma swych kolegów, szkołę, drużynę — to jest mój świat i roz- pacz mnie ogarnia, kiedy pomyślę, że są ludzie, którzy chcą mnie i milionom moich rówieśników ten świat dzie- cięcego szczęścia odebrać i zburzyć, chcą napowrót nasz kraj utracić w straszną wojnę. Pamiętam Kochany Pro- myku chwile, kiedy mojego tatusia zabierali niemieccy żandarmi, jak płonęło miasto zburzone bombami, okrop- na, jak krew ludzka czerwona lina płonęło miasto zbu- rzone bombami, okropna, jak krew ludzka czerwona lina płonęło miasto straszyla mnie przez wiele nocy.. Och, jak że ja to głęboko przeżywałem i dziś trwoga mną ogar- nia na myśl, że może wrócić znów ten okropny koszmar wojny. A ja nie chcę stracić swych rodziców, nie chcę no- wego luku bomb, zniszczenia i nieszczęść ludzi. Czemu jać się żli, obcy ludzie, chcą zburzyć pokój i wpedzić wie- le narodów do nowej wojny. Przecież nas, którzy chcę pokój na świecie są setki milionów, nie damy się wcią- gnąć w nową katastrofę. Napisz mi „Promyku“, czy ja słusznie się niepokoję, czy rzeczywiście grozi nam to wiel- kie niebezpieczeństwo wojny. Wiem, że na pewno pomo- żesz mi rozproszyć moje obawy.

TWÓJ JUREK

DROGI JURKU

Przed wszystkim odsuń od siebie te niepokojące Cię mary wojny. Zyczesz przecież wśród swoich najbliższych w wolnej, niepodległej Polsce. Twoje ciężkie przeżycia w czasie wojny usprawiedliwiają Twój niepokój, ale zważ sam, jak to napisałeś, że są nas setki milionów.

którzy pragną pokoju na świecie. Za nami jest cały świat pracy, którego wojna najbardziej doświadczyła. Świat pokój i postępu nie chce wojny, pragnie utrwalić po- kój. My jesteśmy w tej olbrzymiej rodzinie narodów miłujących pokój, stanowimy olbrzymią siłę, z którą każdy musi się liczyć. Przecież nam jest grupka wiel- kich kapitalistów międzynarodowych, którzy na wojnie dorabiają się zawrotnych majątków. Oni to, ta grupka podżegaczy wojennych, widzi w krajach demokratycz- nych swego największego wroga. Kapitaliści panicznie boją się ludzi pracy, którzy pragną pokoju, a dla ka- pitalistów pokój, — to klęska, strata dochodów i likwi- dacja ich wielkich przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojenny, czołgi, armaty, amunicję. Dla nich życie ludz- kie nie przedstawia wartości, chyba że za nie otrzymują dolary. Wielcy kapitaliści chcą wywołać nową wojnę, chcą pchnąć do walki robotników i chłopów tych kra- jów, w których rządzą, przeciw robotnikom i chłopom krajów demokratycznych. Kapitaliści chcą zniszczyć Twój pokój i dom rodzinny jak i milionów innych dzieci. Chcą na świecie stworzyć królestwo dolara i z wolnych narodów uczynić niewolników. Ale ich podle zamiary rozbijają się o wolę wszystkich narodów pra- gnących pokoju. Robotnicy w krajach kapitalistycznych nie chwycą za broń przeciw swym braciom z krajów demokratycznych, a obrócą broń przeciw swoim ciemniź- cielom. Grupa podżegaczy wojennych utuczona na morzu przelanej krwi ludzkiej nie wygra swej ostat- niej stawki. A krzywdy ludzkie, których byli sprawcami, wydadzą na nich wyrok wobec świata pokoju. Drogi Jurku, bądź pewien, że nie stanie się krzywda Tobie i milionom Twoich rówieśników wbrew woli narodów miłujących pokój. Obóz pokoju, do którego należą wszystkie narody pragnące pokojowej i twórczej pra- cy, nie pozwoli swej młodzieży zrobić krzywdy, ostoni- ją przed zbrodnictwami zamachami. Obóz pokoju pragnie szczęścia swej młodzieży, aby wyrosła ona w atmo- sferze pokoju i postępu budując nowy i lepszy świat, bez wojen i wyżysku — świat socjalizmu.

Redaktor

Zofia Sliwińska

Kronika Piotrkowa

Imponująca manifestacja w Piotrkowie

22 tysiące uczestników wzięło udział w pochodzie



Najstarsi mieszkańcy naszego miasta nie pamiętają podobnej manifestacji, jaką był Pierwszomajowy pochód w roku bieżącym.

W niedzielę o godz. 6 rano orkiestra kolejowa odegrała w wieży ciśnieniowej podbudkę. Około godz. 8 członkowie miejscowego klubu motocyklowego objechali ulice naszego miasta.

Około godz. 10 na Plac Hali Targowej zaczęły napływać zastępy pracowników zakładów pracy organizacji młodzieżowych i społecznych oraz oddział miejscowej jednostki wojskowej. Między innymi przybyli również w liczbie około 3.000 chłopcy z okolicznych gmin. Zebrali się olbrzymi, 22 tysięczny tłum manifestantów.

Przemówienie do zebranych wygłosił członek Komitetu Centralnego PZPR tow. Doliński Adam. Mówca podkreślił, że międzynarodowa solidarność ludzi pracy zapewnić może dobrobyt oraz ugruntuwać pokój. W imieniu NKW PSL-u pozdrowił zebranych i podkreślił doniosłą rolę sojuszu robotniczo - chłopskiego ob. Król. W imieniu organizacji młodzieżowych zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP kol. Sobczak.

Przemówienia przerywane były burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć klasy robotniczej, sojuszu robotniczo - chłopskiego, ZSRR, oraz Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie wiecu sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Michałowski odczytał rezolucję, w której

zebrani jednomyślnie potępiłi podżegaczy wojennych i wezwali do solidarności wszystkich ludzi miłujących pokój.

Następnie uformował się pochód, który przeciągnął ulicami miasta.

Trybuna honorowa na przeciwko gmachu Z. Miejskiego zapelniona była poza przedstawicielami czynników oficjalnych chłopami, chłopkami, oraz przewodnikami pracy. Przy dźwiękach pięciu na przemian grających orkiestr odbierali oni defiladę tysięcy manifestujących.

Pochód był bardzo barwny. Na przodzie kroczyły poczty sztandarowe partii politycznych, organizacji podstawowych, zakładów pracy, szkół i instytucji. Barwne transparenty mówią o solidarności piotrkowian z międzynarodowym ruchem klasy robotniczej oraz przedstawiły osiągnięcia produkcyjne piotrkowskich zakładów pracy. Na uwagę zasługiwał parowóz, skonstruowany przez kolejarzy piotrkowskich. Były i inne eksponaty. Pracownicy Korabiu skonstruowali piec odlewniczy, pracownicy elektrowni wzięli model elektryfikowanej chaty wiejskiej, pracownicy PPB model budującego się gmachu, pracownicy Spółdzielni „Wyzwolenia” maszyny produkcyjne. Przeszło półtorej godziny maszerowali manifestanci, krocząc w ósemkach. Pochód witalny był bardzo entuzjastycznie przez zebranych na chodnikach tłumy. Wznoszono okrzyki na cześć klasy robotniczej, solidarności robotniczo - chłopskiej itp. Po skończonym pochodzie odbyły się publiczne zabawy.

Niemniej uroczysty przebieg miały manifestacje w terenie naszego powiatu.

W KAMIENSKU

Wiec i zbiórka odbyły się na Placu Sportowym. Przeszło 5-cio tysięczny pochód przedfilował przed trybuną na ul. Piotrkowskiej. Ogólną uwagę zwracała barwna bandera chłopska. O godz. 13 na Placu Sportowym odbyła się akademія, w której udział wzięło około 3 tysięcy osób. Uświetniona była ona występami zespołu świetlicowego huty „Feniks”.

W SULEJOWIE

Pochód liczył przeszło 4 tysiące uczestników. Zbiórka odbyła się na placu rynkowym, następnie pochód przedfilował przed trybuną, która ustawiona była przed remizą strażacką. O godz. 16. odbyła się akademія w sali remizy strażackiej. W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły artystyczne ZMP oraz młodzieży szkolnej.

W BELCHATOWIE

Udział w pochodzie wzięło około 6.000 mieszkańców. Zbiórka nastąpiła na boisku.

pochód przedfilował przed trybuną, ustawioną na przeciwko Zarządu Miejskiego. Na trybunie również oprócz przedstawicieli czynnika oficjalnego stanęli przewodnicy prac oraz okoliczni chłopcy. Około godziny 13. odbyła się akademія w sali Straży Ogniowej, na której przemawiał tow. Gust, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR-u.

W MOSZCZENICY

Zbiórka i wiec miały miejsce na placu sportowym. Pochód przedfilował przed trybuną, która ustawiona została obok gmachu szkolnego. Stanęli na niej oprócz przedstawicieli czynnika oficjalnego, przewodnicy pracy z moszczenickiej fabryki PZPB. Po defiladzie odbyła się akademія, w której udział wzięła tłumnie zebrana miejscowa ludność.

W ROZPRZY

Manifestowało przeszło 5 tysięcy mieszkańców. Wiec odbył się na placu targowym. Przemawiał tow. Pawełec z Piotrkowa. Pochód przedfilował przed trybuną, ustawioną naprzeciwko Zarządu Gminnego.

W WOLBORZU

Manifestacja miała nie mniej uroczysty przebieg. Przed trybuną, ustawioną na rynku, przedfilowało 2.500 manifestantów. Po skończonym pochodzie odbyły się zabawy ludowe.

KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 3 maja 1949 r.
Dziś: Zn. Sw. K.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Strak F. - arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Bardziejnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Sztandar od społeczeństwa otrzymali ZMP-owcy Piotrkowa

Radosny panował nastrój wśród ZMP-owców w Piotrkowie w sobotę dn. 30 kwietnia br. W dniu tym otrzymali ZMP-owcy sztandar, ufundowany przez obywateli naszego miasta.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się o godzinie 16-ej na placu Agriola. Oprócz kół ZMP-owskich udział w uroczystości wzięli również członkowie ZHP.

Zagał wiceprzewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP kol. Koczarski zapraszając do prezydium prezydenta miasta tow. Pabisłaka, wiceprezydenta Michałowskiego, przedstawiciela Wojewódzkiego Zarządu ZMP kol. Kozłowski i komendanta ZHP ob. Kulebę.

Referat okolicznościowy wygłosił tow. Kozłowski, po czym nastąpiła uroczystość wręczenia. Sztandar wręczył pocztowi chorągwiowemu ZMP prezydent miasta tow. Pabisłak. Następnie został odczytany specjalny rozkaz do chorągwi ZHP. Kol. Koczarski w imieniu młodzieży złożył podziękowanie za cenę i miły dar. Na zakończenie uroczystości odbył się przemarsz ulicami miasta.

Sprawy finansowo-budżetowe tematem obrad Miejskiej Rady Narodowej

Tematem obrad ostatniego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie były sprawy finansowo - budżetowe. Między innymi uchwalono statut opłat za czynności i poświadczenia urzędowe organów Zarządu Miejskiego oraz określono wysokość podatków od sztydów, anonów oraz ustalono podatek od polowania.

Wszystkie te zmiany budżetowe - finansowe zostały ustalone pod kątem widzenia dobra ludności pracującej z jednej strony, oraz żywotnych interesów Zarządu Miejskiego z drugiej.

Na tymże posiedzeniu postanowiono oddać w bezpłatne użytkowanie Linde Lotniczej teren pod lotnisko na byłym terenie wysigowym. Przydzielony teren obejmuje około 11 ha po wierzechni.

Akcja zwalczania analfabetyzmu w powiecie piotrkowskim

W związku z „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy” — odbyło się w gmachu Starostwa Powiatowego w Piotrkowie zebranie, na którym zastępca inspektora szkolnego tow. Banaśkiewicz wygłosił referat na temat zwalczania analfabetyzmu na terenie naszego miasta i powiatu. Jak wynika z jego wypowiedzi w powiecie naszym jest olbrzymie zadanie do wypełnienia na tym odcinku, jako bowiem smutna pozostałość czasów sanacyjnych znajduje się u nas jeszcze duża liczba analfabetów i półanalfabetów.

„W myśl uchwał Kongresu z dnia 1 stycznia 1952 r. nie może być w naszym kraju analfabety czy półanalfabety, zorganizowaliśmy — oświadczył tow. Banaśkiewicz — na terenie miasta i powiatu 21 kursów dla analfabetów. Należy jednak, aby w akcji tej wzięło udział nau czycielstwo szkół podstawowych i średnich.

W dalszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do wyboru Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty i Prasy”. W skład Komitetu weszli jako przewodniczący

Ogłoszenia drobne

MALARCZYK Władysław zam. Sulejów, zagubił książkę kolejową Nr. 1174521. 188-k

PLUTA Jan, zam. wieś Gościnowice, gm. Podolin pow. Piotrków, zagubił kartę rejestracyjną RKU — Piotrków. 189

RYCERZ Józef zam. wieś Bagna, gm. Rozprza, pow. Piotrków, zagubił książkę konia Nr. 50669. 190-k

Wszystkie te zmiany budżetowe - finansowe zostały ustalone pod kątem widzenia dobra ludności pracującej z jednej strony, oraz żywotnych interesów Zarządu Miejskiego z drugiej.

Na tymże posiedzeniu postanowiono oddać w bezpłatne użytkowanie Linde Lotniczej teren pod lotnisko na byłym terenie wysigowym. Przydzielony teren obejmuje około 11 ha po wierzechni.

Akcja zwalczania analfabetyzmu w powiecie piotrkowskim

W związku z „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy” — odbyło się w gmachu Starostwa Powiatowego w Piotrkowie zebranie, na którym zastępca inspektora szkolnego tow. Banaśkiewicz wygłosił referat na temat zwalczania analfabetyzmu na terenie naszego miasta i powiatu. Jak wynika z jego wypowiedzi w powiecie naszym jest olbrzymie zadanie do wypełnienia na tym odcinku, jako bowiem smutna pozostałość czasów sanacyjnych znajduje się u nas jeszcze duża liczba analfabetów i półanalfabetów.

Wściekły pies

Oddział Zdrowia przy Zarządzie Miejskim w Piotrkowie za wiadomości mieszkańców naszego miasta, że przed paru dniami zastrzelony został pies podejrzany o wściekliznę, należący do ob. Filipaka, Plac Niepodległości Nr 8. W związku z tym wszyscy kłopotliwi pokasane przez psy winny się zgłosić do Działu Zdrowia celem przeprowadzenia szczepień.

8 maja - Biegi Narodowe

Zgłoszenia przyjmowane są do 5 bm.

Tak jak i w roku ubiegłym odbędzie się w dniu 8-go maja b. r. Biegi Narodowe. Na terenie naszego miasta odbędzie się następujące biegi: Na Stadionie Miejskim — biegi na dystansie 500 m dla kobiet.

Dla mężczyzn — na autostradzie warszawskiej bieg na 1000 m. Dla mężczyzn na dystansie 3000 m trasa prowadzi ulicami obok boiska klubu „Concordii”.

Treningi i badania lekarskie przeprowadzą wszystkie organizacje we własnym zakresie. Zgłoszenia zawodników od wszystkich organiza-

Szczepienie kur w powiecie piotrkowskim

Powiat piotrkowski wytypowany został jako miejsc, gdzie najlepiej może się rozwijać hodowla kur tzw. karmazynów, które odznaczają się dużą nośnością i smacznością mięsem. Ostatnio stan drobiu w naszym powiecie został mocno przetrzebiony na skutek wybuchu tak zw. pomoru. Celem zabezpieczenia przed tą epidemią stosuje się u nas masowe szczepienia.

Najodpowiedniejszą porą szczepienia jest wczesna wiosna i późna jesień. Szczepienia te są niedrogie i koszty ich nie przekraczają wartości jednego jajka. Poza tym należy pamiętać, że czas działania zastrzyków jest dość długi, wynosi bowiem okres jednego roku. Skuteczność szczepienia jest tym większa, im większa ilość zagrod w danej miejscowości zostanie przeschepiona. Zupelną likwidację epidemii pomoru uzyskać można przez przeschepienie wszystkich kur w naszym powiecie.

W związku z tym referat rolny przy Starostwie Powiatowym w Piotrkowie oraz Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej podjęły w bieżącym okresie wiosennym szeroką akcję szczepienia. Powiatowa instruktorka drobiu przeschepiła w b. okresie około 8.000 kur w piętnastu gromadach powiatu piotrkowskiego. W ramach Czynu Pierwszomajowego zobowiązano się przeschepić do dnia 1 Maja 10.000 kur. Zobowiązanie to zostało wykonane.

Uroczysta Akademia 1-Majowa Manifestacja piotrkowskiego świata pracy

W przeddzień 1 Maja odbyła się uroczysta akademія w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie. Bogato udekorowana czerwienią i emblematami państwowymi sala wypełniona była po brzeży przedstawicielami klasy pracującej naszego miasta.

Zebrał wiceprzewodniczący Zarządu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie tow. Lechowicz. Do prezydium zaproszono m. in.: przedstawiciela K. C. P. Z. P. R. tow. Dolińskiego Adama, przedstawiciela N. K. W. P. S. L. ob. Króla, przedstawiciela Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego ob. Korczaka, 1-szego sekretarza Komitetu Miejskiego P. Z. P. R. tow. Michałowskiego, 1-szego sekretarza Komitetu Powiatowego tow. Paluchowskiego.

Przemówienia przerywane były burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Związku Radzieckiego oraz ludów walczących o swą wolność i wyzwolenie społeczne. Na zakończenie części oficjalnej orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Na część artystyczną uroczystości złożyły się występy zespołu świetlicowego huty „Kara”, zespołu Liceum Żeńskiego w Piotrkowie oraz występy orkiestry wojskowej.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Pracownicy Zakładów Drzewnych odwiedzili wieś Słostowice

W ramach łączności miasta ze wsią zespół świetlicowy Państwowych Zakładów Drzewnych na Bugaju odwiedził w ostatnich dniach wieś Słostowice, gdzie dokonano otwarcia świetlicy wiejskiej. Pracownicy Zakładów Drzewnych uprzednio zajęli się urządzeniem i wyposażeniem tej świetlicy.

Przemówienia przerywane były burzliwymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Związku Radzieckiego oraz ludów walczących o swą wolność i wyzwolenie społeczne. Na zakończenie części oficjalnej orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Na część artystyczną uroczystości złożyły się występy zespołu świetlicowego huty „Kara”, zespołu Liceum Żeńskiego w Piotrkowie oraz występy orkiestry wojskowej.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Pracownicy Zakładów Drzewnych odwiedzili wieś Słostowice

W ramach tej uroczystości przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Leśnych tow. Pawełczyk Jan wygłosił referat pt. „Plan 6-letni i jego realizacja”. Następnie zespół świetlicowy Państwowych Zakładów Drzewnych na Bugaju wystawił sztukę pl. „Podejrzana osoba”, a zespół taneczny odtńczył szereg tańców ludowych

Czytajcie „Głos Piotrkowski”

TEATR
PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
 w Łodzi ul. Jaracza 27
 Dziś o godz. 19.15 komedia
 najświetniejszego dramaturga
 hiszpańskiego Lope de
 Vega pt.: „PIES OGRODNI-
 KA“.

TEATR „OSA“
 Traugutta i tel. 272-70
 Codziennie godz. 19.30 „Rycerz
 Szalony“ z A. Dymaza.

PANSTWOWY TEATR
POWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Dziś i dni następne o godz. 19.15
 „Dwa Teatry“ J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
 Daszyńskiego 34.
 Dziś i codziennie o godz. 19.15
 sztuka Stewarta „GWIAZDA
 STEVENSONA“.

TEATR „MELODI“
 ul. Traugutta
 (Gmach OKZZ.
 Dziś o godzinie 19.15 dosko-
 nala komedia E. Augier i J.
 Sandeau pt.: „ZIEĆ PANA
 Pointier“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA“
 Piotrkowska 243
 Nieodwołalnie do 4 maja „BA-
 RON CYGANSKI“.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR
LALEK PINOKIO“
 Nawrot 27
 Codziennie oprócz poniedziałków
 o godz. 9.30 Czarodziejski kalosz

TEATR LALEK „ARLEKIN“
 Łódź ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99
 Codziennie oprócz poniedziałków
 o godzinie 17-tej KOLOROWE
 PIOSENKI Franta W niedzielę
 i święta dwa widowiska o 15-tej
 i 17-tej Kasa czynna od godziny
 10-tej

CYRK NR 2
 codziennie o godz. 19.15 soboty
 2 przedstawienia - niedziele 3
 przedstawienia
 Wielkie widowisko atrakcji!

ADRIA - „Dzwonnik z Notre Da-
 me“.

BAŁTYK - „Szewc Mateusz“.
BAJKA - „Wolga, Wolga“.
GDYNIA - Progr. Aktualn. Kraj.
 i Zagr. Nr. 18“.

HEL (dla młod.) - „Dzłubars“.
MUZA - „Słońce Wschodzi“.
POLONIA - „Cezar i Kleopatra“.
PRZEDWIOSNIE - „Ję Pierwszy
 Bał“.

ROBOTNIK - „Wielka Nagroda“.
ROMA - „Gasnący Piłmied“.
REKORD - dla młod. „Dzieci Ka-
 pitana Granta“ dla dor. „Gilda“.

STYLLOWY - dla młod. „Nowe
 Pokolenie“, dla dorosł. „Ekspe-
 ryment D-ra Ehrlicha“.

SWIT - „Rosanna Siedmiu Księ-
 zyców“.

TATRY - „Cztery Serca“
TECZA - „Szewc Mateusz“.

WISLA - „Cezar i Kleopatra“.
WŁÓKNIARZ - „Krwawa Wen-
 detta“.

WOLNOŚĆ - „Muzyka i Miłość“.
ZACHĘTA - „Opowieść o Praw-
 dziwym Człowieku“.

SPORT SPORT SPORT

Wyścig Praga-Warszawa rozpoczęty Czech Vesely zwycięża na trasie I etapu Praga-Pardubice Pierwszym z Polaków był Śluzak Wyglenda

PARDOBICE (obsł. wł.)
 Klasyfikacja indywidualna po I etapie przedstawia się na-
 stępująco:
 1. Vesely (CSR I) — 4:05:40; 2. Garnier (Francja I) —
 4:05:40; 3. Herbuld (Francja II) — 4:05:40; 4. Battie (Francja
 II) — 4:05:40; 5. Holubec (CSE I) — 4:09:26; 6. Krejen (CSR
 I) — 4:09:51; 7. Benedetto (Francja II) — 4:09:51; 8. Rigant
 (Francja II) — 4:09:51; 9. Tobiasz (Węgry I) — 4:09:51; Czas
 Polaka Wyglendy 4:11:30.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Francja II w łącznym
 czasie trzech pierwszych zawodników — 12:21:19 przed Cze-
 chosłowacją I — 12:24:57.



**PIERWSZY Z POLAKÓW
 WYGLENDA**

PARDOBICE, (obsł. wł.) —
 Pierwszy etap II Międzynarodowego

Etap był pojedynkiem między Francuzami i Czechosłowakami, którzy na 80 km zainicjowali ucieczkę i do końca tworzyli czołówkę. Po b. zaciętym finiszu etap wygrał Vesely (CSR) przed Francuzami, Garnierem i Herbuldem.

Na torze helenowskim

W Helenowie odbyły się propagandowe zawody kolarskie na torze.

W biegach krótkich dla posiadaczy kart wycieczkowych pierwsze miejsce zdobył Murowaniecki w czasie 16 sek.

Dla posiadaczy kart licencjonowanych wobec defektu łańcucha, na którym startował Bek — pierwszą lokatę uzyskał Borucz w czasie 14.4 sek.

W biegu na 10 okrążeń toru dla posiadaczy kart wycieczkowych: 1) Murowaniecki 7 min. 11 sek. przed Malinowskim.

W biegu na 1000 mtr. 1) Bek w czasie 1:20,8 przed Boruczem 1:27.

Rok temu na trasie Praga-Warszawa...

1 MAJA
 I Etap Praga — Pardubice, km. 127
 Zespołowo zwycięża Jugosławia

W czasie 10:18:24,4 przed Rumunią, Polska I jest piąta. Polska II dopiero siódma.

2 MAJA
 II Etap Pardubice — Brno km. 127
 Zespołowo prowadzi nadal Jugosławia 24:16:35 przed Czecho-

Na marginesie I etapu

Nie myślcie Czytelnicy, że tylko Wy — „zwykli śmiertelnicy“ nie zawsze możecie dowiedzieć się o wyniku jakiejś imprezy zaraz, tego samego dnia, jak to się mówi „na gorąco“, nie czekając, do następnego dnia.

My, dziennikarze sportowi, jesteśmy od czasu do czasu skazani również na wielkie trudności gdy chcemy się dowiedzieć czegoś o takiej nawet imprezie, którą żyje cała Polska. Wyścigiem Praga-Warszawa interesuje się cała nasza opinia sportowa, toteż od godziny 20-tej urywały się u nas telefony, na które niestety do godziny 0,15 mieliśmy niestety tylko jedną odpowiedź: „Jeszcze nic nie wiemy“, „PAP“ nadała kilkanaście wierszy o godzinie 24-tej i do tego wszystkiego zawiodło nas jeszcze radio, wypróbowany wybacza niejednego dziennikarza sportowego, który w za wiści zawodowej, że go często wyprzedza, przeklina niekiedy „na czym świat stoi“.

Jednym słowem, wybacźcie nam P. T. Czytelnicy to lakoniczne sprawozdanie z I etapu. Trudno, pech! Tak fatalnie wszystko się złożyło...

Z konieczności powracamy jeszcze dzisiaj do tego etapu. „Lanie“ otrzymaliśmy solidnie. Jak przewidywaliśmy, Francuzi okazali się istotnie bodaj najgroźniejszymi konkurentami. Nie znaczy to „abyśmy nie doceniali Czechów, ale z nimi chłopcy nasi powinni mieć łatwiejszą przeprawę, jako, że ich lepiej znają, no i już w roku ubiegłym pokonali na tej samej trasie. W tym roku nie przewidujemy wielkich sukcesów naszych zespołów, chyba, że do zwycięstwa dopomogą im defekty u Francuzów i Czechów, oraz jakieś nieszczęśliwe zdarzenia, z których jedno miało już miejsce na tym etapie i w wyniku którego jeden z Czechów został przewieziony do szpitala i została rozbita I ich drużyna. Z Polaków na tym etapie wycofał się kapitan naszej III drużyny Wander tak, że ogółem na 101 startujących, etap I ukończyło 99.

Po zakończeniu I etapu, jak nam doniesiono z Pardubic, Polacy nie byli specjalnie przygnębieni swymi niepowodzeniami. Z góry byli podobno przygotowani na porażkę, i oblicywali, że pokażą dopiero co umięją, w Polsce. Czekamy więc cierpliwie i zaciskamy kciuki!

8 maja Biegi Narodowe

Jak należy do nich trenować aby uzyskać jak najlepszy wynik?

W tegorocznych Biegach Narodowych, które odbędą się 8 maja mogą startować tylko ci, którzy odbędą odpowiednią zaprawę. Wskazaniem jest wprowadzenie „dzienniczek zapraw“ dla kontroli.

Odbycie co najmniej 8 treningów, najlepiej 2 razy tygodniowo, powinno być obowiązkiem każdego zawodnika (człd), który chce brać udział w biegach. Na treningach nie należy wysiłać się zbyt nio i nie biegać na „cały gaz“. Biegać należy wolno, luzno, miękko, swobodnie. Nie zatykać nigdy ust chusteczką, nigdy też w czystym powietrzu nie zmuszać się do oddychania przez nos. Nie obawiać się przeziębienia!

Gdy w czasie biegu odczuje się silne zmęczenie, a zwłaszcza brak oddechu należy przejść kilkanaście metrów tzn. do chwili chwycenia taw. „drugiego oddechu“ i powrotu sił. W wypadku silnego

klucia w boku, bieg trzeba przerwać i wykonać kilka bardzo głębokich oddechów i skłonów tułowia w dół. Po ustąpieniu bólu bieć dalej.

Cwiczyć najlepiej jest w zespole

Pilkarze Związkowca-Zrywku zwyciężają Ogniwo 3:1 (0:1)

Na boisku Zjednoczonych rozegrano mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń Ogniwa i Związkowca Zrywku. Mecz zakończył się zwycięstwem Związkowca — Zrywku 3 : 1 (0 : 1). Bramki dla Związkowca — Zrywku strzelił: Klucka 2 i Nowicki. Dla Ogniwa — Kucharski.

W czasie przerwy odbyły

się biegi sztafetowe i na 1500 m. W biegu sztafetowym 4x100 z udziałem olimpijczyka Kufnieckiego zwyciężył LKS Włóknianiarz w czasie 47,2, w biegu na 1500 m. — Kundzik (Spójnia) — w czasie 4 : 31,4. Po biegach odbyły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu zawodniczek i zawodników Ogniwa. Publiczności ponad 500 osób.

KOMUNIKAT

Zarząd ZKS „Ogniwo“ zawiadamia, że posiedzenie Zarządu Klubu oraz Kierowników Sekcyj odbędzie się w dniu 6 maja 1949 roku o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ulicy 11-go Listopada nr. 30.

Komunikat Komitetu Organizacyjnego Łódzkiego etapu wyścigu P-W

Komitet Organizacyjny etapu łódzkiego II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa, podaje do wiadomości, że od dnia 4 maja na ulicy Piotrkowskiej będą zainstalowane 4 głośniki radiowe przez które będą na-

darwane specjalne komunikaty w następujących godzinach:
 4 maja od godz. 17.15 do 17.30.
 6 maja od godz. 16.45 do 17.00
 7 maja od godz. 16 do 16.15.
 8 maja od godziny 16 do 18.10.

Otwarcie boiska Wł.Z.K.S. Bawelna

W niedzielę 1 maja zostało otwarte boisko Bawelny przy ul. Ogrodowej 28. W ramach tego otwarcia odbyły się imprezy sportowe. W pilce koszykowej Bawelna pokonała Resursę w stosunku 1:0 (0:0) W zawodach bokserskich Bawelna wygrała z Metalowcem w stosunku 10:4.

W koszykówce męskiej Spójnia wygrała z reprezentacją Łodzi, o partą na zawodnikach YMCA w stosunku 35:32 (15:12). Wyróżnił się z zespołu zwycięzców: Pawlak. Boisko posiada teren na uprawianie piłki nożnej oraz gier sportowych, szatnie z natryskami i sale do tenisa stołowego.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
 Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Egiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindembuch, Piotrkowska 25 —

II etap P-W

Drugi etap Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa wyniósł zaledwie 138 km. Trasa jego biegnie z Pardubic do Brna.

Sprawozdanie z tego etapu znajdują czytelnicy w numerze jutrzejszym.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
 Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
 Telefon: Redaktor naczelny: 216-14 Zastępca red. nac.: 219-05 Sekretarz odpowiada: 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny: 224-99; 216-26 wewn. 8 i 11
 Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42 Dział mutacji: 218-11 Dział miński i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny: 223-25 Dział rolny: wewn. 8 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 156-81 Kojortaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22 Administracja: 250-42 Dział ogłoszeń: 111-80 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

Theodor Dreiser 111 Tragedia Amerykańska

Co do dwóch kapeluszy — no tak, miał już jeden dosyć zniszczony i gdy przechodził koło kapelusznika, przyszło mu do głowy, że warto sobie kupić nowy. Oczywiście, gdy stracił jeden w tym wypadku, zupełnie naturalnie musiał włożyć na głowę drugi.

Prawdą jest również, że miał aparat fotograficzny i miał go u Cranstonów, gdy był u nich osiemnastego czerwca. Dlaczego przeczył temu? Bał się, żeby go nie posiadano o zbrodnię, gdy stał się ten straszny wypadek, i czuł, że nie potrafił się wytłumaczyć. Podczas aresztowania go w lesie, od razu mu powiedziano, że jest oskarżony o zbrodnię, a zresztą sam widział, że wszystkie okoliczności świadczą przeciw niemu. Nie wiedział, jak z tego wybrnąć, nie miał się kogo poradzić, wolał więc przeczyć wszystkiemu, wyprzeć się, chociaż gdy obrońcy zjawili się u niego, od razu im wszystko wyznał.

Co do szarego garnituru, ponieważ był mokry i zabłocony, związał go i będąc u Cranstonów, ukrył pod kamieniem, mając zamiar go potem wydobyc, wysuszyć i oczyścić. Gdy się o tym dowiedzieli panowie Belknap i Jephson, sami się tym zajęli i dali do odprasowania.

— Niech nam teraz oskarżony opowie o całej tej wycieczce.

Wówczas ściśle podług planu, naszkicowanego niedługo

przez Jephsona, nastąpiło opowiadanie o tym, jak Clyde z Robertą dojechali do Utica, a potem do Grass Lake. Planu jednak nie miał żadnego. Miał jedynie zamiar w najgorszym razie opowiedzieć jej o swej miłości ku pannie X i zapowiedzieć jej współczucia, ubłagać, żeby zwróciła mu wolność, a za to miał zobowiązać się do pomocy, jaka tylko będzie w jego możliwości. Gdyby mu zaś odmówiła, miał zamiar ją porzucić i wyjechać z Lycurgus.

— Kiedy jednak w Utica zobaczyłem ją tak zmęczoną, zmierzowaną — mówił Clyde z przekonaniem w głosie i starał się nadać szczerzy wyraz swym słowom — taką bezradną, zrobiło mi się jej żal.

— Jak to?

— Tak. Nie byłem pewny siebie, czy gdy mi odmówi, będę mógł ją porzucić.

— Więc coż oskarżony postanowił?

— Na razie nic. Słuchałem, co ona mi opowiadała, i próbowałem jej wytłumaczyć, jak mi ciężko porzucić wszystko i wyjechać z nią w świat. Miałem przy sobie tylko pięćdziesiąt dolarów.

— Tylko?

— Wtedy ona zaczęła płakać, a ja zamilkłem, nie chcąc jej więcej przyczyniać zmartwienia. Była taka przygnębiona i zdenerwowana. Spytałem się wtedy, czy nie chciałaby gdzie pojechać, żeby się trochę rozerwać — mówił dalej Clyde jakając się i płacząc, tak mu dokuczały kłamstwa, które musiał wygłaszać. — Ona wtedy zaproponowała, żeby pojechać do któregoś z jezior koło Adirondacku, jeżeli tylko wystarczy nam na to pieniędzy. Zapewniłem, że jej zrobić przyjemność, że wystarczy.

— Oskarżony pojechał tedy głównie ze względu na nią?

— Tak, tylko z tego względu.

— Mhm. I co dalej?

— Wtedy ona poprosiła mnie, żebym poszedł na górę i przyniósł parę przewodników po okolicy, to będzie nam łatwiej zorientować się, gdzie najlepiej będzie pojechać, żeby nie wypadło bardzo drogo.

— Oskarżony przyniósł te przewodniki?

— Przyniosłem.

— No i co dalej?

— Przejrzeliśmy je i wybraliśmy ostatecznie Grass Lake.

— Kto wybrał? Oskarżony czy ona?

— Było to tak. Ona wzięła jeden przewodnik, ja drugi i ona znalazła miejscowość, w której mogły dwie osoby za dwadzieścia jeden dolarów utrzymać się przez cały tydzień albo za pięć dolarów dziennie na dwoje. Uważałem więc, że taka jednodniowa wycieczka nie będzie nas kosztowała zbyt drogo.

— Mielście zamiar pojechać tylko na jeden dzień?

— Na jak długo ona by chciała. Miałem zamiar przebyć tam parę dni... tak mi było trudno zdobyć się na ostateczną z nią rozmowę.

— Mhm. I co dalej?

— Następnie więc ranka pojechaliśmy do Grass Lake.

— W oddzielnych wagonach?

— Tak, w oddzielnych wagonach.

— A gdy tam przyjechaliście?

— Zameldowaliśmy się.

— Jak?

— Jako Carl Graham z żoną.